

# Gilas, Teresa

---

## Antylski fragment wojny siedmioletniej : zajęcie Hawany przez Anglię w 1762 roku

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 20 (158), 113-129

---

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Zakład Historii Powszechnej i Polski XIX i XX wieku

Teresa Gilas

## ANTYLSKI FRAGMENT WOJNY SIĘDMIOLETNIEJ: ZAJĘCIE HAWANY PRZEZ ANGLIĘ W 1762 ROKU

Zarys treści. Rywalizacja angielsko-francuska w 1 poł. XVIII w. w sprawach europejskich i kolonialnych; pakt rodzinny z 1761 r. między Ludwikiem XV i Karolem III, przystąpienie Hiszpanii do wojny siedmioletniej; rola portu w Hawanie w wymianie handlowej Hiszpanii z jej amerykańskimi koloniami, fortyfikacje nad Zatoką Hawańską i ich rola obronna; działania wojenne Anglii przeciwko Francji i Hiszpanii na Antylach, bierność eskadry francuskiej admirała Blénaca; atak brytyjski na Hawanę, jej oblężenie i kapitulacja (7 VI—14 VIII 1762); wpływ upadku Hawany na rokowania pokojowe Francji i Hiszpanii z Anglią; znaczenie angielskiej okupacji dla rozwoju Hawany; postanowienia traktatu paryskiego — Hawana znów hiszpańska.

Od początku XVIII w. między Anglią i Francją trwała rywalizacja o prymat w sprawach europejskich i coraz bardziej znaczących kwestiach kolonialnych. Wojna 1702—1713 toczona w związku z osadzeniem na tronie hiszpańskim Filipa V Bourbona, wnuka króla Francji Ludwika XIV, między Anglią, Austrią, Holandią i niektórymi państwami niemieckimi z jednej, a Francją i Hiszpanią z drugiej strony, nie rozwiązała wszystkich spraw konfliktowych<sup>1</sup>. Zajęcie przez Anglię hiszpańskiego Gibraltaru i Minorki, potwierdzone pokojem w Utrechcie w 1713 r., uczyniło z Hiszpanii zdecydowaną przeciwniczkę Wielkiej Brytanii<sup>2</sup>.

Doszło co prawda do porozumienia Anglii z Francją, gdy po śmierci Ludwika XIV we Francji nasiliły się obawy, że kruche zdrowie małoletniego Ludwika XV spowoduje dążenie Filipa V do objęcia tronu Francji. Przewidywania te doprowadziły do sojuszu angielsko-francuskiego zawartego 28 listopada 1717 r., a rozszerzonego przystąpieniem Zjednoczonych Prowincji (4 stycznia 1718) i Austrii (2 sierpnia 1718). Wynikiem tego

---

<sup>1</sup> Por. M. Capéfigue, *Diplomatie de la France et de l'Espagne depuis l'avènement de la maison de Bourbon 1698—1846*, Bruxelles 1847, s. 46—83.

<sup>2</sup> F. Ximénez de Sandoval, *La piel de toro. Cumbres y simas de la historia de España*, Madrid 1968, wyd. 3, s. 227.

sojuszu była wojna francusko-hiszpańska, zakończona 27 marca 1721 r. paktem rodzinnym między Bourbonami Francji i Hiszpanii<sup>3</sup>. Po obu stronach Pirenejów powrócono do dobrych stosunków.

Krótkotrwałe zbliżenie Francji i Anglii nie zlikwidowało rywalizacji tych państw w Ameryce Północnej, gdzie dochodziło do nieustannych zażegnień i wojen (1729—1731, 1739—1748), które łączyły się z konfliktami na terenie Europy. W wojnie o sukcesję austriacką Francja i Anglia występowały już w przeciwnych sobie obozach. Pokój w Akwizgranie z 1748 r. nie rozwiązał sprzeczności kolonialnych między tymi państwami, stanowiły one zarzewie dalszych konfliktów.

Również europejska wojna zwana siedmioletnią (1756—1763) uczyniła z Francji i Anglii przeciwników. Była ona poprzedzona tradycyjnym już konfliktem w Ameryce Północnej — tym razem chodziło o zajęcie doliny Ohio<sup>4</sup>. Prowadzenie wojny w koloniach amerykańskich wymagało od obu państw znacznego wysiłku, liczyła się przede wszystkim potęga flot. Francja po początkowych sukcesach zaczęła ponosić klęski i Ludwik XV doprowadził do zawarcia z Hiszpanią tzw. trzeciego „paktu rodzinnego” w sierpniu 1761 r., w którym zobowiązywano się do udzielenia sobie wzajemnej pomocy na wypadek wojny prowadzonej przez jedną ze stron<sup>5</sup>. Karol III, król Hiszpanii od 1759 r., podpisując ten pakt zdawał sobie sprawę z nieuchronności konfliktu z Anglią, lecz za wszelką cenę chciał odzyskać Gibraltar, zlikwidować ataki floty brytyjskiej na statki hiszpańskie i uniemożliwić Anglii kontynuowanie nielegalnego przewozu towarów i niewolników do hiszpańskich posiadłości na Antylach i w strefie Morza Karaibskiego. Uzyskane w 1713 r. prawo Anglii do tzw. „asiento” — przewozu niewolników — zostało anulowane w 1740 r., po wojnie hiszpańsko-angielskiej, lecz Anglia nie zrezygnowała z korzystnego dla siebie handlu<sup>6</sup>.

Centrum handlu niewolnikami była zajęta w 1655 r. Jamajka, skąd niewolnicy byli sprzedawani na Kubę, do Meksyku, Peru i posiadłości francuskich na Antylach, wbrew zakazom Francji, a po cofnięciu „asiento” również i Hiszpanii. Corocznie Anglia dostarczała na rynki antylskie 80 tys. niewolników<sup>7</sup>. Handel niewolnikami był jednym ze źródeł bo-

<sup>3</sup> E. Préclin, V. L. Tapié, *Le XVIII<sup>e</sup> siècle*, t. 1: *La France et le monde de 1715 à 1789*, Paris 1952, s. 5—7; 53—57; M. Capefigue, op. cit., s. 85—112.

<sup>4</sup> R. Waddington, *Louis XV et le renversement des alliances. Préliminaires de la Guerre de Sept Ans 1754—1756*, Paris 1896, s. 1—44.

<sup>5</sup> T. Dziekoński, *Historia Hiszpanii podług najlepszych źródeł*, Warszawa 1853, t. 2, s. 246; M. Capefigue, op. cit., s. 136—138.

<sup>6</sup> F. Ortiz, *Los negros esclavos*, La Habana 1975, s. 89; M. Capefigue, op. cit., s. 129—130.

<sup>7</sup> J. Pérez de la Riva, *El barracón y otros ensayos*, La Habana 1975, s. 129.

gactwa XVIII-wiecznej Anglii, ludzie zajmujący się nim stanowili silną grupę nacisku, stąd dążenie do wyparcia Francji i Hiszpanii z chłonnego rynku antylskiego.

Jak tylko Anglia uzyskała pewność, że został zawarty burboński układ rodzinny, wypowiedziała 2 stycznia 1762 r. wojnę Hiszpanii. Terenem starcia obu państw stała się także największa z wysp antylskich — Kuba, ściśle najznacześniejsze ówczesnie miasto i port w Nowym Świecie — Hawana. Swoją wyjątkową pozycję w stosunku do pozostałych kolonii hiszpańskich port w Hawanie zawdzięczał wyznaczonej mu roli punktu zbiorczego dla wszystkich okrętów hiszpańskich, które po załadowaniu towarami Nowego Świata przygotowywały się w Hawanie do przekroczenia Atlantyku. Edyktem królewskim z 24 maja 1634 r. Hawana została nazwana „kluczem Nowego Świata i przedmurzem Indii Zachodnich”, właśnie ten symbol został umieszczony w herbie miasta<sup>8</sup>. Wyznaczona Hawanie rola przyczyniła się do jej rozwoju i nagromadzenia bogactw. Według szacunkowych danych w latach osiemdziesiątych XVIII w. miasto liczyło około 50 tys. mieszkańców<sup>9</sup>. Według spisu z 1774 r. ludność Kuby wynosiła 172 600, a więc rozwój miasta i reszty wyspy był nieproporcjonalny<sup>10</sup>.

Pełniąc funkcję portu tranzytowego, Hawana gromadziła ludzi interesu i marynarzy, którzy oczekiwali czasami kilka miesięcy na zgromadzenie floty. Stanowili oni główne źródło dochodów dla miasta, bowiem Kuba była w tym okresie tylko pośrednikiem w wymianie handlowej, jej udział w międzynarodowym obrocie gospodarczym był nieznaczny. W XVIII w. rozpoczął się dopiero proces gospodarczego rozwoju Kuby, który miał uczynić z niej perłę Antyli<sup>11</sup>.

Strategiczne znaczenie Hawany jako ważnego punktu w drodze między dwoma kontynentami zostało dostrzeżone od dawna, nieustanne ataki piratów na miasto zmusiły już w XVI w. hiszpańskie władze kolonialne do budowy fortyfikacji<sup>12</sup>. Wznoszenie systemu obronnego miasta rozpoczęło się już w 1589 r., a w 1630 r. zakończono już budowę zamku

<sup>8</sup> J. M. F. de Arrate, *Llave del Nuevo Mundo, antemural de Las Indias Occidentales. La Habana descrita: noticias de su fundación, aumentos y estados*, La Habana 1964 [wyd. 1 — 1830], s. 8.

<sup>9</sup> J. Le Riverend Brusone, *La Habana (Biografía de una provincia)*, La Habana 1960, s. 251.

<sup>10</sup> *La población de Cuba*, La Habana 1976, s. 10.

<sup>11</sup> J. Le Riverend Brusone, *Historia económica de Cuba*, La Habana 1971, s. 50—72.

<sup>12</sup> O atakach piratów i korsarzy angielskich, francuskich i holenderskich na miasto i porty Morza Karaibskiego m.in. w: G. Arciniegas, *Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego*, Warszawa 1968; J. Esquemeling, *Piratas de la América*, La Habana 1963.

El Morro na jednym z brzegów zatoki hawańskiej, wkrótce potem przystąpiono do budowy umocnień po drugiej stronie zatoki nazwanych San Salvador de la Punta<sup>13</sup>. Budowa tych umocnień trwała bardzo długo i gdy Anglik Charles Knowles odwiedził Hawanę w 1750 r. prace nie były zakończone<sup>14</sup>. Pomimo tego Hawana była uznawana za port nie do zdobycia ze względu na ilość dział w fortyfikacjach, ponadto można było zatarasować wjazd do portu, przeciągając specjalnie przygotowane grube łańcuchy i drewniane pale między La Punta i El Morro. Przegrody tej nie był w stanie sforsować żaden ówczesnie zbudowany statek<sup>15</sup>.

Administracyjnie kapitania generalna Kuby była zależna od wicekrólestwa Nowej Hiszpanii, od którego wyspa otrzymywała pieniądze i żywność. Tocząca się w Europie wojna wzbudziła obawy, że Hawana może stać się przedmiotem angielskiej agresji, wobec tego wicekról Nowej Hiszpanii markiz de Cruillas wysłał 20 maja 1762 r. na statkach „Trident” i „Aguila” 807 tys. pesos, zapasy mąki i prochu, ażeby wzmocnić możliwości obronne wyspy<sup>16</sup>. Jak się wkrótce miało okazać, pomoc ta nie została należycie wykorzystana, pieniądze stały się łupem Anglików.

Obawy o los Kuby były tym bardziej uzasadnione, że Anglicy czynili próby zawładnięcia wyspą, bowiem monopol handlowy Hiszpanii formalnie eliminował ją z rynków kolonii hiszpańskich. W połowie 1741 r. angielski admirał Edward Vernon wylądował w Guantánamo w południowej części wyspy i zamierzał zdobyć Santiago de Cuba, lecz opór obrońców miasta i choroby wśród angielskich żołnierzy zmusiły go do wycofania się<sup>17</sup>. Wydarzenie to umocniło przekonanie Hiszpanii o niemożliwości zdobycia Hawany, w której stale stacjonowało 7 tys. żołnierzy, istniała poza tym możliwość ściągnięcia wojennej floty hiszpańskiej patrolującej wybrzeża Morza Karaibskiego, składającej się z 16 okrętów z 900 marynarzami na pokładach. Port hawański dysponował także własnymi okrętami patrolowymi, budowanymi od 1724 r. we własnej stoczni<sup>18</sup>.

Wydawało się więc, że grube mury fortyfikacji wraz z rozmieszczonymi tam armatami, załoga, obecność floty hiszpańskiej i francuskiej, czy-

<sup>13</sup> J. M. F. de Arrate, op. cit., s. 53—62.

<sup>14</sup> J. Pérez de la Riva, op. cit., s. 133; o przyczynach budowy fortyfikacji także J. L. Franco, *Armonía y contradicciones cubano-mexicanas (1554—1830)*, La Habana 1975, s. 9—11.

<sup>15</sup> J. Pérez de la Riva, op. cit., s. 134.

<sup>16</sup> J. L. Franco, op. cit., s. 16.

<sup>17</sup> E. S. Santovenia, *Armonías y conflictos en torno a Cuba, México 1956*, s. 9—10.

<sup>18</sup> W stoczni tej zbudowano do 1761 r. 51 okrętów wojennych wyposażonych w działa (od 20 do 80 — zależnie od jednostki), por.: A. de Humboldt, *Ensayo político sobre la Isla de Cuba*, La Habana 1930, t. 1, s. 33—34; J. M. F. de Arrate, op. cit., s. 93.

niły z Hawany twierdzę nie do zdobycia — tak sądzono we Francji i Hiszpanii. Na prośbę ambasadora Hiszpanii w Paryżu markiza de Grimaldi ówczesny minister Ludwika XV diuk de Choiseul przedstawił na początku 1762 r. stan floty francuskiej oraz siłę obronną Martyniki i innych posiadłości francuskich w Ameryce. Jak wynika z raportu, na Martynice wzmocniono ostatnio stan liczbowy żołnierzy: znalazło się tam ich 1750, a także 200 szwajcarów i 100 artylerzystów, istniała ponadto możliwość zmobilizowania 8 tys. zaufanych krajowców. Przewidziano transport 2 batalionów (1200 żołnierzy) na Martynikę w najbliższym czasie. Zdaniem de Choiseula Martynika była w stanie nie tylko obronić się, ale zorganizować ekspedycję i odbić angielską od 1759 r. Gwadelupę, o ile będzie wystarczająca ilość żywności dla żołnierzy<sup>19</sup>. Tak więc już w latach sześćdziesiątych XVIII w. dawały się odczuć skutki monokulturowej uprawy trzciny cukrowej, brakowało żywności i trzeba było przywozić ją z Europy. Przegląd okrętów francuskich dokonany przez Choiseula, proponowane współdziałanie obu sojuszników przy podejmowaniu prób wyparcia Anglii z jej posiadłości, miały przekonać Hiszpanię o niemożliwości klęski.

Rekonesans gubernatora Jamajki Charlesa Knowlesa — który odwiedził Hawanę w 1750 r., gdzie był serdecznie podejmowany przez ówczesnego kapitana generalnego Kuby Cajigala i po obejrzeniu fortyfikacji stwierdził w raporcie dla rządu angielskiego, że wystarczy zdobyć umocnienia El Morro, a bezbronne miasto podda się od razu — był podstawą do opracowania przez gabinet premiera Williama Pitta już w 1761 r. planu działań morskich przeciwko Hiszpanii i Francji na Antylach, który został zrealizowany mimo odejścia Pitta z rządu<sup>20</sup>.

Na polecenie Londynu 7 stycznia 1762 r. połączone floty kontradmirała Georges'a B. Rodneya i dowódcy Jamajki James'a Douglasa (19 okrętów liniowych i 200 transportowych z 10 311 marynarzami i żołnierzami) skierowały się ku francuskiej Martynice, która jak wynika z raportu Choi-

---

<sup>19</sup> *Correspondencia varia* [w:] *Documentos inéditos sobre la toma de la Habana por los ingleses en 1762. El libro de Ordenes de Pago de Albemarle. La campaña de la Escuadra de Blénac. Cartas diversas. La toma de la Habana vista por la Gazette de Hollande*, [oprac.] J. Pérez de la Riva, La Habana 1963, s. 244—246 (oryginał listu de Choiseula w Archivo Nacional Madrid, España).

<sup>20</sup> K. F. Feiling, *A history of England*, London 1966, s. 678. Szerzej o wycie Knowlesa: R. Guerra y Sánchez, *Manual de historia de Cuba desde su descubrimiento hasta 1868*, La Habana 1971, s. 155; J. Pérez de la Riva, op. cit., s. 134; F. Portuondo del Prado, *Historia de Cuba 1492—1898*, La Habana 1975, s. 202—203. Knowles stwierdził, że niemożliwe jest sforsowanie wejścia do Zatok Hawańskiej, należy lądować w niewielkiej zatoce zwanej Cojimar, skąd prowadzą dwie ścieżki: jedna do El Morro a druga na wzgórze Las Cabañas, które dominuje nad fortyfikacjami, miastem i portem. Zalecał więc zajęcie tego wzgórza, które nie było ufortyfikowane, co powinno przesądzić losy ataku.

seula, nie miała wystarczających sił do obrony przed wielokrotnie przewyższającym ją przeciwnikiem i po krótkotrwałym oporze skapitulowała 13 lutego 1762 r.

Przewidziana do obrony francuskich i hiszpańskich posiadłości na Antylach eskadra admirała Blénaca, w składzie 7 okrętów i 4 fregat, opóźniła znacznie swój wyjazd z Europy; zamiast opuścić Brest we wrześniu 1761 r., jak planowano, wyjechała dopiero 24 stycznia 1762 r. i przybyła do Martyniki 7 marca, gdy wyspa znajdowała się już w rękach angielskich<sup>21</sup>. W tej sytuacji Blénac nie odważył się na niezwłoczny atak i skierował się ku Saint Domingue, gdzie przy wejściu do portu Cap zatonał 17 marca jeden z okrętów — Dragon. W swych zapisach w dzienniku/pokładowym okrętu „Le Duc de Bourgogne”, którym dowodził, Blénac uskarżał się na brak pomocy ze strony hiszpańskich sił wojennych morskich i lądowych, znajdujących się w rejonie Antyli, twierdząc, że w wypadku współpracy można by doprowadzić do ataku na Jamajkę. Podczas postoju w Cap Blénac uzyskał informacje, że w maju 1762 r. na Jamajce znajdowało się 20 tys. żołnierzy angielskich, zgrupowano tam 24 okręty i fregaty — jak przypuszczał — w celu zaatakowania wysp Saint Domingue lub Kuby<sup>22</sup>. Porównanie sił obu stron pozwala wątpić w możliwość zrealizowania tego projektu, tym bardziej, że nie udało się urzeczywistnić współpracy francusko-hiszpańskiej.

Działalność eskadry Blénaca ograniczyła się do zajęcia kilku transportowych okrętów angielskich, w listopadzie 1762 r. okręty powróciły do Europy. Na początku kwietnia 1762 r. jedna z fregat francuskich — „Calypso” — przebywała w porcie hawańskim, gdzie jej dowódca Duchailleau ustalił, że kapitan generalny Kuby Juan de Prado Portocarrero nie otrzymał do tej pory wiadomości z Madrytu o stanie wojny z Anglią ani żadnych rozkazów na tę okoliczność. W porcie hawańskim znajdowało się wówczas 12 okrętów uzbrojonych i 2 w trakcie wyposażania w armaty, 3 okręty były w porcie Santiago de Cuba, 3 w Cartagenie i 1 w Veracruz. Prado zaoferował zaopatrywanie floty francuskiej w żywność, jeżeli rządy obu krajów zdecydują o współpracy swoich flot na Antylach<sup>23</sup>.

Pomimo że w Anglii trwały intensywne przygotowania do wysłania eskadry na Antyle, dyplomacja hiszpańska nie zdołała uzyskać o tym dokładniejszych danych, o czym świadczy list markiza de Grimaldi, ambasadora Hiszpanii w Paryżu do Ricardo Walla — ministra spraw zagranicznych Karola III<sup>24</sup>. Grimaldi sugerował jedynie, że być może Londyn

<sup>21</sup> *Campagne aux Isles d'Amérique*, [w:] *Documentos*, s. 211 (dok. z Archives Nationales, Paris).

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 212.

<sup>23</sup> *Ibid.*, s. 215—216.

<sup>24</sup> *Grimaldi a Wall*, Paris 17 V 1762, *ibid.*, s. 231 (z Archivo Nacional, Madrid).

myśli o podboju Kuby, grupując w rejonie Antyli znaczne siły morskie i lądowe.

W Anglii stało się wiadomym, że szykuje się wyprawa na Antyle, gdy 15 lutego ogłoszono, że dowódcą ekspedycji mianowano George'a Keppela, hrabiego Albemarle, a dowódcą floty George'a Pococka. Były to nominacje, za którymi kryły się znaczne korzyści materialne w wypadku zdobycia Hawany, przewidziano więc od razu, w jaki sposób nastąpi podział zdobytych tam łupów, wpływowy Albemarle uzyskał nominację na jednego ze swoich zastępców dla swego brata Williama<sup>25</sup>.

Okręty angielskie przewidziane do akcji na Antylach zgromadziły się w porcie Spithead (5 okrętów liniowych, 30 transportowych z 4 tys. żołnierzy na pokładzie, 19 mniejszych jednostek z żywnością i 8 z uzbrojeniem i amunicją), skąd wyruszyły 5 marca 1762 r.<sup>26</sup> W kilka dni później, 11 marca, eskadra zdobyła po drodze statek „Saint Pierre” Kompanii Indyjskiej, który powracał z ładunkiem kawy do Francji. Wyprawa zaczęła się więc pomyślnie. Nie udało się eskadrze dopłynąć razem na Antyle, sztorm rozproszył statki, które przybyły oddzielnie około 20 kwietnia na Barbados, jak to było umówione. Dowódca floty Pocock postawił wykorzystać fakt zajęcia Martyniki, którą początkowo uczynił centrum swych działań. Ściągnął tu okręty Rodneya, który po zdobyciu Martyniki zezwolił na rozproszenie floty, by zajęła się ściganiem handlowych statków hiszpańskich i francuskich, zwrócił się także do gubernatora Nowego Jorku z prośbą o przysłanie posiłków w sile 4 tys. żołnierzy. Następnie, nie licząc się zupełnie z tym, że Saint Domingue była w posiadaniu przeciwnika, wyznaczył Môle St. Nicolas jako punkt zborny dla wszystkich flot brytyjskich operujących w tym rejonie. W tym czasie, o kilka mil od St. Nicolas, znajdowała się flota Blénaca, który nie mógł się zdecydować na żadne działanie.

Podczas postoju w St. Nicolas dokonano ostatecznego wyboru drogi do Hawany. Zazwyczaj wszystkie okręty płynęły trasą południową, po postoju na Jamajce kierowały się ku kubańskiemu przylądkowi San Antonio, po okrążeniu którego kierowały się ku Hawanie. Pocock, zgodnie z sugestiami poczynionymi jeszcze w Londynie, zdecydował się płynąć

---

<sup>25</sup> *Separate Instructions to the Earl of Albemarle*, [w:] *Documentos*, s. 241—242 (z Public Record Office, London, Admiralty Records). Marynarze angielscy otrzymywali wynagrodzenie składające się z 2 części: wartości dziennej racji żywności i opłaty za służbę. Proporcje układały się następująco: Albemarle — 10 funtów szterlingów i 100 racji dziennie, G. Elliott — 4 funty, 60 racji, W. Keppel — 2 funty, 40 racji, oficerowie — od 5 szylingów do funta i 2—10 racji dziennie, por.: *Copy of Warrants by his Excellency Earl of Albemarle. Lieutenant general of His Majesty's Forces and Commander in Chief of a Secret Expedition*, [w:] *Documentos*, s. 67—70, 100—106 (z Biblioteca Nacional, La Habana).

<sup>26</sup> J. Pérez de la Riva, *op. cit.*, s. 137.



Kanałem Starobahamskim, a więc okrążył Kubę z drugiej strony. Była to droga niebezpieczna dla statków, pełna raf koralowych, prawie nie uczęszczana. Przepłynięcie tej trasy należy uznać za znaczny sukces żeglarski, żaden z okrętów angielskich nie zatonął po drodze.

Blénac obserwował grupowanie się floty angielskiej — zanotował w dzienniku „Duc de Bourgogne”, że w ostatnich dniach maja przybyło z Jamajki 13 okrętów wojennych i fregat, po czym cała flota 30 maja wpłynęła do Kanału Starobahamskiego. Wyraził nawet obawę, że jeżeli zamierzenie angielskie powiedzie się, Hiszpania może stracić nie tylko Kubę, lecz także Florydę i inne posiadłości w Zatoce Meksykańskiej<sup>27</sup>. Jest znamienne, że admirał francuski pozostał bierny wobec wydarzeń rozgrywających się przed jego oczami. Widząc flotę angielską kierującą się ku Kubie, mógł północną trasą dotrzeć do Hawany i wspólnie ze stacjonującymi tam okrętami hiszpańskimi stoczyć bitwę morską, której rezultaty mogły być korzystne dla obu państw sprzymierzonych. Najwyraźniej zabrakło jednoznacznych rozkazów co do wspólnych akcji przeciwko Anglikom.

Gubernator Kuby Juan de Prado Portocarrero również był pasywny, chociaż wysłannik Blénaca powiadomił go w kwietniu o stanie wojny, udawał, że nic się na Antylach nie dzieje, ponieważ nie otrzymał oficjalnego powiadomienia o konflikcie. Jak wynika z korespondencji ambasadora Francji w Madrycie, markiza d'Ossun, Prado zwrócił się z prośbą do Madrytu, by przesunąć go na Florydę, ponieważ Hawana jest tak dobrze zaopatrzona i posiada doskonale warunki do obrony, że nie będzie można zdobyć tutaj chwały<sup>28</sup>. Sąd taki mógł Prado wyrazić w związku z tym, że nie zdołał uzyskać żadnych informacji o koncentracji floty angielskiej w Port Royal — stolicy Jamajki, która leżała na tradycyjnej trasie statków udających się na Kubę. Chociaż Prado był gubernatorem Kuby już od roku i głównym celem jego pobytu było umocnienie istniejących fortyfikacji, a przede wszystkim zbudowanie na wzgórzu La Cabaña systemu umocnień, tranzei i stanowisk dla artylerii, nie uczynił prawie nic w tym zakresie.

Gdy 6 czerwca 1762 r. flota angielska znalazła się w pobliżu Hawany, zaskoczenie było kompletne. Pospiesznie utworzono z wyższych oficerów sił lądowych i marynarki juntę, która miała opracować plan odparcia ataku, powołano pod broń milicję z miejscowej ludności. W sumie liczba obrońców miasta osiągnęła 9 tys., z czego około 3 tys. stanowili zawodowi żołnierze-weterani, którzy uodpornili się już na żółtą febrę atakującą

<sup>27</sup> *Campagne aux Isles d'Amérique*, [w:] *Documentos*, op. cit., s. 212.

<sup>28</sup> *Extractos de la correspondencia del marqués de Ossun, embajador de Francia en Madrid, con el duque de Choiseul, ministro de Relaciones Exteriores*, *ibid.*, s. 225, 229 (z Archives de Ministère des Affaires Etrangères, Paris).

przybyszów z Europy, siły milicji stanowiły około 5 tys., powołano także pod broń 600 niewolników, którym obiecano wolność. Musieli się oni przeciwstawić około piętnastotysięcznej ekspedycji Albemarlego i Pococka, złożonej z doświadczonych żołnierzy<sup>29</sup>.

Junta obronna poleciła umieszczenie 12 dział na wzgórzu La Cabaña, które tysiąc marynarzy dźwigało na swych ramionach przez całą noc, obsadzono także baszty w Cojimar i La Chorrera, po obu stronach Zatoki Hawańskiej. Zdecydowano także zablokować w porcie znajdującą się tam flotę hiszpańską, zatopiono w tym celu 3 okręty u wejścia do portu, by uniemożliwić okrętom angielskim wypłynięcie do zatoki. W ten sposób stworzono możliwość operacji na morzu okrętom angielskim, które mogły atakować z morza wybrzeża Kuby, nie niepokojone przez nikogo<sup>30</sup>.

Atak brytyjski rozpoczął się 7 czerwca, kilka okrętów pod dowództwem komandora Keppela rozpoczęło bombardowanie umocnień w Cojimarze, co zmusiło 400 żołnierzy hiszpańskich dowodzonych przez pułkownika Caro do wycofania się. Część oddziałów angielskich wylądowała bez przeszkód w Cojimar i Bacuranao, po czym 8 czerwca Elliot zaatakował miejscowość Guanabacoa, bronioną przez oddziały milicji pod dowództwem burmistrza José A. Gomeza, który nie zaprzestał walki nawet po zajęciu miasteczka przez Anglików. Do jego oddziałów napływały posiłki z innych miejscowości, lecz spotkało się to z niechęcią władz hiszpańskich, które nie chciały skorzystać z pomocy rdzennych mieszkańców Kuby. Gómez został odwołany ze swego stanowiska i zginął w kilka dni później, co przyczyniło się do powstania na Kubie legendy o jego czynach i nazwania go w zdrobnieniu „Pepe Antonio”<sup>31</sup>.

Kilka dni później, 12 czerwca Anglicy prawie bez walki zajęli wzgórze La Cabaña, bowiem stacjonujący tam oddział hiszpański rekonesansową grupę angielską wziął za znaczne siły i wycofał się, niszcząc umieszczone tam działa. W tym samym czasie druga część sił angielskich wylądowała po drugiej stronie Zatoki Hawańskiej, w La Chorrera, na zachód od miasta, zapewniając dostawę słodkiej wody dla żołnierzy i marynarzy. Mimo

---

<sup>29</sup> R. Guerra y Sánchez, op. cit., s. 157. Ekspedycja angielska składała się z 200 okrętów z 8 226 marynarzami, 12 400 żołnierzami do wykonania desantu, 2 000 niewolników zakupionych na Jamajce do wykonania prac pomocniczych. Służba medyczna liczyła 70 osób.

<sup>30</sup> Za popełnione błędy w obronie Hawany i za dopuszczenie do jej zajęcia przez Anglików kapitan generalny Prado był sądzony w Madrycie po zakończeniu konfliktu. Sąd wojenny skazał go na utratę stopni wojskowych i przepadek mienia — jako rekompensata strat poniesionych przez Hiszpanię — oraz wygnanie na 10 lat z dworu. Prado osiadł w León, gdzie zmarł kilka lat później. Dzięki zabiegom swego brata, markiza de Villel, Karol III przyznał mu „sekretną zapomogę” na życie: *Documentos*, s. 282—283.

<sup>31</sup> F. Portuondo del Prado, op. cit., s. 205—206.

zajęcia dogodnych pozycji do bezpośredniego ataku na miasto, opasane co prawda murami, lecz niezbyt wysokimi i nadwyrężonymi w wielu miejscach, Albemarle postanowił zdobyć El Morro, jak to sugerował Knowles, zapominając jednak o jego radach wykorzystania wzniesienia La Cabaña. Atak na miasto skróciłby niewątpliwie czas oblężenia i spowodował mniejsze straty niż obleganie El Morro, które w sumie trwało dwa miesiące — aż do 12 sierpnia — i pociągnęło za sobą śmierć i choroby około 8 tys. marynarzy i żołnierzy angielskich, którzy bezskutecznie atakowali od strony lądu i ostrzeliwali El Morro od strony morza w najbardziej skwarne na Kubie miesiące<sup>32</sup>.

Obroną El Morro kierował kapitan okrętu „Reina” Luis de Velasco, który odznaczył się nadzwyczajną odwagą i z powodzeniem odpierał ataki angielskie, stając w pierwszej linii obrony. W końcu czerwca, gdy nadszły posiłki z północnoamerykańskich kolonii angielskich, Velasco zwrócił się do Junty obronnej z prośbą o instrukcje co do dalszego postępowania, która umyła ręce w tej sprawie, przerzucając prawo wyboru postępowania na zapytującego. W tej sytuacji Velasco bronił powierzonego mu posterunku aż do śmierci, mimo świadomości, że jest to postępowanie bezużyteczne. Do El Morro Anglicy wkroczyli 30 lipca 1762 r., gdy udało się im w końcu podłożyć bombę w wykopie uczynionym pod murami twierdzy, która wybuchając zniszczyła umocnienia, umożliwiając siłom angielskim wkroczenie przez wyłom i zlikwidowanie oporu obrońców. Anglicy, doceniając bohaterstwo Velasco, który odniósł ciężkie rany, próbowali go ratować, lecz nie udało się utrzymać go przy życiu. W uznaniu zasług obrońcy El Morro Karol III przyznał rentę wdowie, tytuł markiza bratu i postanowił, by flota hiszpańska zawsze miała okręt noszący jego imię<sup>33</sup>.

Dopiero po upadku El Morro Albemarle przystąpił do umieszczania wielokalibrowych dział na wzgórzu La Cabaña, co, zdaniem wielu oficerów, powinien uczynić zaraz po zajęciu tego wzniesienia i co oszczędziłoby życie wielu marynarzy angielskich, którzy zginęli podczas mało skutecznego bombardowania El Morro od strony morza. Działa okrętowe nie osiągały zwieńczenia murów twierdzy, podczas gdy Hiszpanie z łatwo-

<sup>32</sup> Liczbę tę podaje R. Guerra y Sánchez, op. cit., s. 165. Dokument w Public Record Office, London, Colonial Office, sporządzony 13 sierpnia 1762 r. podaje liczbę zabitych, rannych, zaginionych i zmarłych wskutek choroby wynoszącą 1740 (w tym 21 oficerów): *Documentos*, s. 243. Powyższe dane dotyczą osób, które przeżyły i spełniały swe wojskowe funkcje, podczas gdy R. Guerra policzył także tylko czasowo niezdolnych do służby wojskowej. Klimat kubański był w tamtych czasach zabójczy dla Europejczyków, ci którzy przetrwali pobyt, często chorowali potem całe życie.

<sup>33</sup> *Gazette de Hollande*, 24 XII 1762, [w:] *Documentos* s. 262.

ścią ostrzeliwali statki angielskie, które musiały podpływać bardzo blisko, co kończyło się masakrą marynarzy angielskich<sup>34</sup>.

Po ufortyfikowaniu La Cabaña, 10 sierpnia Albemarle zaproponował poddanie miasta, a po odrzuceniu tej propozycji rozpoczął następnego dnia bombardowanie fortecy La Punta. W kilka godzin później na forcie i murach miasta pojawiły się białe flagi — Hawana zdecydowała się poddać. Dwa dni trwały negocjacje w sprawie warunków kapitulacji, Albemarle zgodził się, by garnizon hiszpański opuścił miasto ze wszystkimi honorami wojskowymi<sup>35</sup>. Hawana — „królowa Indii” — uważana za miasto nie do zdobycia, 14 sierpnia 1762 r. znalazła się w rękach angielskich.

Wiadomości o wydarzeniach na dalekich Antylach docierały do Europy ze znacznym opóźnieniem. „Gazette de Hollande” z 8 października 1762 r. w korespondencji z Paryża z początku tego miesiąca donosiła, że brak pewności co do wydarzeń w Hawanie powoduje różnorodność opinii w tym względzie, przeważnie nieprzychylnych dla Anglików<sup>36</sup>. Najwcześniej wieść o zdobyciu Hawany dotarła do Londynu — już 29 września — wywołując różnice zdań w rządzie angielskim w kwestii warunków pokoju, co pociągnęło za sobą zmianę na stanowisku sekretarza stanu. Ustąpił Georg Greenville, a na jego miejsce został mianowany hrabia Halifax. Zwolennicy wojny opowiadali się za rozszerzeniem zdobyczy, stronnicy pokoju dążyli do zabezpieczenia interesów ekonomicznych. Przedstawiciele burżuazji londyńskiej w gratulacyjnym adresie do króla stwierdzili m.in.:

Posiadanie tej wspaniałej zdobyczy w połączeniu z sukcesami, jakich możemy się spodziewać po środkach przedsięwziętych przez Jego Wysokość, zdeorganizuje ambitne projekty Waszych wrogów i na zawsze zerwie ostatni Pakt Domu Bourbonów; pakt alarmujący, stworzony dla zniszczenia handlu Waszych poddanych<sup>37</sup>.

Działania wojenne Hiszpanii w Portugalii nie przynosiły oczekiwanych sukcesów i wykazały słabość militarną państwa, pogłębioną jeszcze utratą w Hawanie 1/5 posiadanej floty. Francja nie była zadowolona ze swej sojuszniczki, o czym świadczy list Choiseula do ambasadora Francji w Madrycie markiza d'Ossun:

Jeśli znałbym ją tak, jak poznałem, powstrzymałbym się od proponowania królowi włączenia do wojny państwa, które swą słabością może tylko zgubić i zrujnować Francję<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> P. Mackeller, *Journal of the Siege of the Havana 1762, June 6 to July 16*, [w:] *Documentos*, s. 243 (oryginał w Public Record Office, London, Colonial Office, Egremont's Papers).

<sup>35</sup> R. Guerra y Sánchez, op. cit., s. 170.

<sup>36</sup> *Documentos*, s. 257.

<sup>37</sup> *Ibid.*, s. 257, 262.

<sup>38</sup> *Correspondencia varia*, [w:] *Documentos*, s. 226 (z Archives de Ministère des Affaires Etrangères, Paris).

Choiseul dążył teraz do jak najszybszego zawarcia pokoju za wszelką cenę, obawiając się, że czas będzie działał na niekorzyść Francji. W obawie, że Anglia usunie Francję z Nowego Orleanu i Luizjany, Ludwik XV pisał do Karola III w poufnym liście z 9 października 1762 r.:

Pragnę z całego serca, by Hiszpania nie ucierpiała z powodu wojny rozpoczętej przez Waszą Wysokość ze względu na osobiste uczucia do mnie. Jeśli Nowy Orlean i Luizjana mogłaby być użyteczna Waszej Królewskiej Mości w restytucji Hawany lub zwrocie wydatków na rzecz wroga, oferuję Mu ich posiadanie<sup>39</sup>.

Reprezentant Francji diuk de Nivernais przybył w październiku do Londynu, by konferować w sprawie warunków pokoju i raz po raz przeciekały do publicznej wiadomości szczegóły prowadzonych negocjacji. „Gazette de Hollande” z 2 listopada 1762 r. pisała, że zwolennicy pokoju uważają, iż Hawana będzie zwrócona w zamian za nową umowę o „asiento” i prawo wysłania jednego okrętu z towarami angielskimi do kolonii hiszpańskich. W kilka dni później, 5 listopada ta sama gazeta informowała, że w instrukcjach króla Hiszpanii, jakie nadeszły do Londynu, Karol III w zamian za Kubę zaoferował Anglii Puerto Rico. Kupieckie koła Bristolu, Liverpoolu i innych miast angielskich najbardziej były zainteresowane Gwadelupą, wymiana handlowa z tą wyspą przynosiła znaczne dochody, tak więc w memoriale złożonym hrabiemu Charlesowi Egremontowi przedstawiciele tego środowiska prosili o zwrócenie uwagi Jerzego III na zachowanie tej wyspy dla Anglii<sup>40</sup>. Tak więc od momentu nadejścia wiadomości o upadku Hawany rozpoczęły się przetargi o warunki pokoju: Hiszpania i Francja pragnęły wyjść z konfliktu z jak najmniejszym uszczerbkiem, co im się częściowo powiodło, wobec sprzeczności interesów angielskich plantatorów i kupców, które nie pozwoliły Anglii w pełni wyzyskać odniesionego zwycięstwa.

Zajęcie Hawany przyniosło Anglii nie tylko korzyści strategiczne i moralne, ale i materialne. Oprócz 14 okrętów wojennych znajdujących się w zatoce, flota angielska przechwyciła 6 królewskich fregat i okrętów pocztowych, a także 6 uzbrojonych fregat i 1 okręt wyposażony w 78 dział należących do Real Compañía de Comercio. Jak się szacuje, w strefie Morza Karaibskiego dostało się w ręce angielskie około 100 statków handlowych z ładunkami, a także towary znajdujące się w porcie hawańskim<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> Ibid., s. 226.

<sup>40</sup> *Gazette de Hollande* 9 XI 1762, [w:] *Documentos*, s. 259.

<sup>41</sup> R. Guerra y Sánchez, op. cit., s. 171. Ilość towarów zajętych przez Anglików w porcie hawańskim świadczy o słabym ówczesnie rozwoju gospodarczym Kuby; znajdowało się tam 5841 skrzyń z cukrem po 16 arrobas (174 kg), 3384 worki z kakao przywiezione z Caracas, 8363 skóry surowe i 3900 garbowanych, 475 tercios (opakowanie o wadze około kwintala) tytoniu, 4876 worków tabaki, por. J. Pérez de la Riva, op. cit., s. 163.

Najwięcej emocji w Europie wzbudziły sumy zajęte przez Albemarlego jako łup wojenny, które rozdzielono między flotę i wojska lądowe biorące udział w zdobyciu Hawany. Władze hiszpańskie nie zatroszczyły się o zabezpieczenie własności państwa, ani osób prywatnych, co mogły z powodzeniem uczynić nawet po zajęciu przez Anglików El Morro. Wystarczyło przewieźć zasoby pieniężne w drugi koniec wyspy — do Santiago de Cuba lub po prostu ukryć poza Hawaną. Jak wyliczono, łup Anglików wyniósł 3 miliony funtów (13 milionów pesos), Albemarle i Pocock otrzymali po 122 697 funtów, 10 szylingów i 6 pensów, ich zastępcy Keppel i Eliot — po 24 539 funtów, kapitanom statków dano po 1600 funtów, porucznikom — 284, sierżantom 6, zwykłym żołnierzom i marynarzom 3—4 funty<sup>42</sup>.

Jak wynika z księgi rachunkowej Albemarlego, ogólny koszt zdobycia Hawany wyniósł 536 058 funtów, z czego 20 tys. wydano na doprowadzenie do porządku fortyfikacji El Morro<sup>43</sup>. Niezwłoczne przystąpienie do odbudowy tej fortecy świadczy niewątpliwie o jej znaczeniu w obronie portu i miasta, a także o obawach angielskich związanych z możliwością działań francusko-hiszpańskich w celu odzyskania Hawany. Największy port i miasto Nowego Świata zostało zdobyte niewielkim kosztem, biorąc pod uwagę, że roczne wydatki Anglii na prowadzenie wojny osiągały 15 mln funtów rocznie<sup>44</sup>.

Przejęcie Hawany w ręce angielskie, tak bolesne dla Hiszpanii, dla miasta okazało się bardzo korzystne. Znani z przedsiębiorczości kupcy angielscy oczekiwali już w pobliżu portu, by przywieźć tu swoje towary. Nasilił się przede wszystkim handel niewolnikami, oficjalnie niedostępny do tej pory dla handlarzy angielskich. Brak dokładnych danych co do ilości sprzedanych na Kubę niewolników, szacunkowo ocenia się, że w okresie trwającej 11 miesięcy okupacji angielskiej Hawany wwieziono ich 4—10 tysięcy<sup>45</sup>. Panowanie angielskie dało impuls do rozwoju sy-

---

<sup>42</sup> *Documentos*, s. 292—293; J. Pérez de la Riva, op. cit., s. 149; T. Dziekoński, op. cit., t. 2, s. 245—246.

<sup>43</sup> *Documentos*, s. 204.

<sup>44</sup> M. Moreno Fragnals, *El ingenio, complejo económico social cubano del azúcar*, La Habana 1978, t. 1, s. 32. Dane o wydatkach Anglii autor podaje na podstawie prac P. Mathias, *The first industrial nation*, London 1969, s. 43 i n.

<sup>45</sup> F. Ortiz, op. cit., s. 97 podaje, że tylko w ciągu pierwszych pięciu miesięcy okupacji Anglicy importowali z Afryki 10 700 Murzynów, których sprzedali publicznie po 90 pesos za każdego; M. Moreno Fragnals, op. cit., s. 35 twierdzi, że w ciągu 11 miesięcy okupacji sprowadzono 4000 Murzynów, co można porównać z 18 721 niewolnikami sprzedanymi w Gwadelupie w ciągu niespełna czteroletniej dominacji angielskiej na tej wyspie. Wydaje mi się, że bliższy prawdy jest rachunek Ortiza, Gwadelupa była już liczącym się ośrodkiem produkcji cukru i nie po-

stemu plantatorskiego na wzór stosowanego w posiadłościach angielskich, przyczyniło się do intensyfikacji wymiany handlowej. Do portu hawańskiego w czasie panowania angielskiego zawinęło około tysiąca brytyjskich statków handlowych, które przywoziły towary do Hawany, traktując ją jako pośrednika w handlu z innymi posiadłościami hiszpańskimi. Pretekstem w tym względzie było zezwolenie udzielone mieszkańcom Hawany na osiedlanie się w kontynentalnych posiadłościach Hiszpanii wraz z całym dobytkiem, po złożeniu przysięgi na wierność królowi angielskiemu<sup>46</sup>. Wicekról Nowego Meksyku zorientowawszy się w sytuacji wydał zarządzenie, że osoby przybywające z Hawany do portu w Veracruz mogą przywozić złoto, srebro i produkty kubańskie, z wyłączeniem towarów europejskich<sup>47</sup>. Świadczy to niewątpliwie o masowym napływie towarów angielskich.

Panowanie angielskie na Kubie ograniczyło się w praktyce do Hawany i jej najbliższych okolic. Albemarle, pełniący po zdobyciu Hawany funkcję gubernatora i kapitana generalnego, zwrócił się do innych miast kubańskich, by podporządkowały się JKM Jerzemu III, ale żadne z nich tego nie uczyniło. Centrum administracyjnym Kuby nie zajętej przez Anglików stało się Santiago de Cuba, gdzie zastanawiano się nad możliwością odbicia stolicy<sup>48</sup>. Byłoby to możliwe, gdyby doszło do współpracy hiszpańsko-francuskiej przy udziale milicji kubańskiej; na dzień 24 XII 1762 r. korpus angielski w Hawanie liczył tylko 4 672 żołnierzy i oficerów<sup>49</sup>. Po podpisaniu pokoju nie było już potrzeby zbrojnego odzyskania Hawany.

Angielski gubernator utrzymał działalność hiszpańskich władz miejskich i sądowych w Hawanie, starał się nawet ograniczyć panoszącą się korupcję, wydając 14 listopada 1762 r. zarządzenie zabraniające wręczania pieniędzy lub wartościowych rzeczy gubernatorom i ich doradcom, by uzyskać korzystne rozstrzygnięcie sporów<sup>50</sup>. Zdecydowana większość Hawany, tak kreolska jak i hiszpańska, odnosiła się z niechęcią do no-

---

trzebowała tylu rąk do pracy, co Kuba — rozpoczynająca dopiero rozwój gospodarki plantatorskiej. Zresztą sam Moreno podaje, że handlarz z Jamajki John Kennion sprzedał w Hawanie 1700 niewolników, a Albemarle sprowadził ich 1200, by odsprzedać z zyskiem plantatorom kubańskim. „Czarny towar” do Hawany dostarczyło co najmniej kilkunastu handlarzy.

<sup>46</sup> J. Le Riverend, *Historia*, s. 103.

<sup>47</sup> *Ibid.*, s. 110.

<sup>48</sup> F. Portuondo del Prado, *op. cit.*, s. 208.

<sup>49</sup> *Correspondencia varia*, [w:] *Documentos*, s. 241 (z Public Record Office, London, Admiralty Records).

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 235 (z British Museum, London).

wych władców, reprezentujących obcą kulturę, zwyczaje i religię. Znalazły się wszakże jednostki współpracujące z Anglikami<sup>51</sup>.

Gotowość do zawarcia pokoju demonstrowana przez Francję i Hiszpanię od października 1762 r., doprowadziła do podpisania traktatu pokojowego w Paryżu (Wersalu) w dniu 10 lutego 1763 r. Hiszpania odzyskała okupowaną przez Anglików część Kuby z Hawaną i Filipiny, ustępując w zamian Anglii Florydę. Francja zrzekła się na rzecz Hiszpanii Nowego Orleanu i Luizjany (na zachód od Missisipi), została wyparta zupełnie z kontynentu amerykańskiego ustępując na rzecz Anglii swoje posiadłości w Kanadzie i wschodniej części Luizjany — do Missisipi. Zostały zachowane prawa Francji do połowu w Nowej Funlandii i St. Lawrence, pozostały przy niej wyspy St. Pierre i Miquelon. Z wysp antylskich Anglia zatrzymała Grenadę, Dominikę, St. Vincent i Tobago, zwracając Francji wyspy produkujące cukier: Gwadelupę i Martynikę, a także strategiczną St. Lucia. Traktat paryski regulował także kwestie sporne angielsko-francuskie w innych częściach świata: Minorka powróciła do Anglii, a Belle Isle do Francji, która utraciła Senegal, odzyskiwała Goree, w Indiach utrzymała 5 faktorii, bez prawa fortyfikacji w Bengalu<sup>52</sup>.

Postanowienia traktatu paryskiego zostały przyjęte przez część opinii publicznej w Anglii ze zdumieniem. William Pitt w przeszło trzygodzinnym przemówieniu w parlamencie wystąpił przeciwko artykułom traktatu, które jego zdaniem „zaciemniają wszystkie chwały odniesione w wojnie”<sup>53</sup>. Anglia zwracając Francji Gwadelupę i Martynikę czyniła to pod naciskiem angielskich plantatorów trzciny cukrowej, którzy nie byli zainteresowani w ich utrzymaniu ze względu na spadek cen cukru spowodowany zbyt dużą podażą. Wpływ grupy plantatorów był tak duży, że parlament aprobował traktat pokoju 319 głosami przy 65 przeciwnych. Jak twierdził kubański historyk Moreno Fraginals, „wielkie interesy plantatorów osiągnęły w Parlamencie swój ostatni wielki triumf polityczny”<sup>54</sup>.

Interesy angielskich plantatorów tłumaczą więc zwrot Kuby Hiszpanii, a Gwadelupy i Martyniki Francji. Anglia zadowolila się usunięciem

<sup>51</sup> F. Portuondo del Prado, op. cit., s. 209—210. Na przykład Sebastián Peñalver, któremu Albemarle powierzył funkcję swego pomocnika, był traktowany przez większość ludności Hawany jako zdrajca. S. Aguirre, *Historia de Cuba 1492—1790*, La Habana 1966, t. 1, s. 191 napisał o Peñalverze: „un habanero llamado Sebastián Peñalver, que era un pequeño personaje de la época”.

<sup>52</sup> E. Préclin, V. L. Tapié, op. cit., s. 113; K. Feiling, op. cit., s. 679.

<sup>53</sup> M. Moreno Fraginals, op. cit., s. 34.

<sup>54</sup> Ibid., s. 34. Na początku 1762 r. cena cukru spadła w Anglii o 5 szylingów za kwintal angielski (50,736 kg). W 1755 r. cukier kosztował 36 szylingów. W 1761 r. cukier sprowadzany z nowych nabytków Anglii w stosunku do produkowanego przez angielskie Sugar Islands wynosił 19,9%, w 1762 osiągnął 31,4% a w 1763 — 37,2%.



swej rywalce z kontynentu amerykańskiego, lecz decyzja ta nie przyniosła jej oczekiwanych korzyści, wręcz przeciwnie — doprowadziła do rozpadnięcia się pierwszego imperium brytyjskiego, usunięcie Francji zlikwidowało niebezpieczeństwo grożące angielskim kolonistom, którzy postanowili się usamodzielnąć, gdy metropolia próbowała przerzucić na nich koszty wojny<sup>55</sup>.

Od podpisania traktatu pokojowego do przekazania Hiszpanii Hawany upłynęło kilka miesięcy — nastąpiło to 6 lipca 1763 r., po przybyciu na Kubę nowego kapitana generalnego, hrabiego de Ricla. Jedenastomiesięczne panowanie Anglików w Hawanie uzmysłowiło Karolowi III konieczność wprowadzenia reform w administracji, zniesienia monopolu handlowego, rozwoju rolnictwa, handlu i oświaty na obszarach podległych Hiszpanii. Tak więc okres angielskiej okupacji Kuby stał się początkiem przemian gospodarczych i społecznych na wyspie, które już pod koniec XVIII w. uczyniły z niej trzecią potęgę cukrową w Ameryce (po Jamajce i Brazylii).

#### SEVEN-YEAR WAR ON THE ANTILLES: THE CAPTURE OF HAVANA BY ENGLAND IN 1762

##### *Summary*

The lack of French triumphs in the war with England going on from 1756, led to the signing of the third, so called „familian pact”, between the Bourbons of France and Spain, in the result of which Spain entered the war with England as well. French and Spanish dominions on the Antilles became also the theatre of war operations. England was interested in the dominions as a profitable market of slave labour, which formally was inaccessible to her. Havana had been attacked by pirates and privateers for a long time so Spain was made to start building the fortifications defending the access to the Havana Bay as early as at the end of the 16th century. Though they were not yet finished in 1762, Havana harbour was commonly regarded as unconquerable. Before the French fleet commanded by admiral Blénac reached the Antilles, the warships and English military forces quartering on Jamaica and other islands of the Antilles, being in the possession of England had conquered Martinique, and Blénac, having at his command much smaller forces, than his enemy, was not able to recapture them. Though France and Spain fought against the common enemy they did not collaborate in the operations on the Antilles.

The project of conquest of Havana was worked out in London in 1761 on the basis of report of Charles Knowles who visited Cuba in 1750. In March, 1762, the fleet which was to conquer Havana, commanded by George Keppel, the earl of Albemarle, set out from England. After gathering all English forces which were already on the Antilles, English fleet sailed towards Havana through Old-Bahama Channel, which was not used for navigation because of dangers threatening the ships. The choice of this route allowed to hide the aim of the attack and to surprise

<sup>55</sup> G. M. Trevelyan, *Historia Anglii*, Warszawa 1967, s. 655—656.

the Havana defenders. In spite of the surprise the siege of Havana lasted for more than two months (from 6th June to 14th August 1762) because of the mistakes in the realization of the operation plan committed by the English commanders. However, English military advantage led to the surrender of the fortress and the city. The conquest of Havana brought great advantages to England: 13 million pesos in cash were taken in the city, as well as goods in the harbour, warships and trade ships.

English reign in Havana lasted for 11 months and turned out to be profitable for the city in the economic respect. The business of English sugar-cane planters decided that England gave Havana back to Spain after the Paris treaty of 1763.